

BONI*fakty*



Słowo Proboszcza
RENOVATIO

2 - 3

GAZETKA PARAFIALNA

Numer 3 (23)
Kwiecień 2021

Do Maryi Panny przez
cały rok
*Maria z Nazaretu -
Najświętsza Maryja
Panna - Królowa Pol-
ski*

4 - 5

Biblioteka poleca

5

Zwyczajni niezwy-
czajni

5 - 6

Z historii naszej para-
fii
*Siostry Adoratorki
Krwi Chrystusa w
Zgorzelcu cz. 2*

6 - 7

Odbudować wspólnotę

8



Słowo Proboszcza RENOVATIO



Jubileusz – Wielki Post – Malowanie...

Jak to bywa w życiu – przed ważnym wydarzeniem podejmujemy porządki, odnowienie, wymianę starego na nowe.

Podobnie i u nas w parafii. Przeżywaliśmy Jubileusz 90-lecia konsekracji naszego kościoła, skromnie, bo koronawirus, ale bardziej duchowo i symbolicznie. I on nas zainspirował do odnowienia (renovatio) świątyni. Tak dokładnie to mamy plany na cały okres ok. 10 lat, do Jubileuszu 100-lecia konsekracji naszego kościoła (11.05.2030).

Ktoś mi niedawno powiedział: „Gratuluje i modlę się za was, bo w tak trudnych czasach podjęliście się tak ważnego dzieła” – Bogu niech będą dzięki.

Tak naprawdę, to trochę się wstrzymy-

wałem z tym malowaniem, bo przecież najpierw dach, ale parafianie coraz częściej mówili, że już czas. I dodawali, że u św. Bonifacego mamy taki zwyczaj odświeżania kościoła co kilka lat (ok. 10) No to poprosiłem rzeczoznawcę o podpowiedź. Przybył i poszliśmy na strych, nad sklepienie kościoła. Patrzył, notował, stukał, a ja czekałem. I wreszcie zapytałem: „I co pan sądzi?”. A on zapytał: „Ile lat ksiądz tu jest?” – odpowiedziałem: „Ponad dziesięć” – i dalej pytał: „Czy w tym czasie były jakieś zacieki” Powiedziałem: „Nie, choć kilka dachówek spadło, jak były wielkie wichury”. – „No widzi ksiądz, więźba jest dobra – w dwóch miejscach trochę kolor zmieniony, ale jest w porządku – można malować. Choć





proszę brać pod uwagę wymianę dachówek w najbliższym czasie”.

I tak przedstawiłem sprawę Diecezjalnemu Konserwatorowi z Legnickiej Kurii Biskupiej a ten powiedział: „Można malować, zachowując kolory, czyli dokończyć tzw. odświeżenia i wskazał firmę malarską, która aktualnie wykonywała malowanie kościoła w Lubinie.

Pojechaliśmy z przedstawicielem Rady Ekonomicznej i bardzo nam się spodobało: i malowanie i wykonawcy. Potem to już tylko uzgodnienia szczegółowe. Pierwszy etap to malowanie prezbiterium, a potem sufitu i ścian kościoła. Szef malarzy zaproponował kontynuowanie prac z możliwością spłat w ratach miesięcznych całkowitych kosztów malowania. I tak się stało. Modlitwa do św. Bonifacego i czuwanie nad pracami. Oczywiście wcześniej postanowiliśmy z Radą Ekonomiczną, że uzupełnimy instalację elektryczną. I tu napotkaliśmy w trakcie prac na różne niespodzianki. Na dzień dzisiejszy – mamy uporządkowaną instalację elektryczną w całym kościele (także głośnikową); zamontowaną instalację pod kamery do transmisji nabożeństw, monitoring wewnętrzny i zewnętrzny oraz elektryczne otwieranie okien do wietrzenia kościoła.

Bogu niech będą dzięki i Wam, Droży Parafianie i przyjaciele naszego kościoła za składane ofiary na malowanie kościoła (wpływają w kopertach na tacę i na konto parafialne). Jesteśmy na etapie spłacania malarzom kosztów ich pięknej pracy.

„Bóg zapłać” Wspólnocie św. Marty i wspomagającym za stałą troskę o czystość naszej świątyni – podczas prac elektryczno-malarskich napracowali się ogromnie. Nieraz nawet codziennie, przygotowując kościół do wieczornej Mszy Świętej. Zdarzało się, że przez jakiś czas celebrowaliśmy Mszę Świętą w nowo wybudowanej sali spotkań, bo taki był front robót w kościele.

Tak się zdarzyło, że te prace zbiegły się z Wielkim Postem i Wielkanocą. I dlatego pytam siebie i was, czy dokonało się też *renovatio* naszego życia duchowego podczas tej wędrówki do Jeruzalem? Czy jesteśmy piękniejsi przed Panem Bogiem? Czy więcej w nas dobra i miłości? Na pewno łatwiej jest odnowić budynek, a trudniej poprawić swoje życie. Ale ufam, że coś drgnęło.

Bogu niech będą dzięki i naszemu Patronowi, św. Bonifacemu!

Nie wiem, czy będziemy odpoczywać, czy dalej porządkować naszą świątynię?

Będę dopytywał przy różnych okazjach. Ładny jest nasz kościół. I zgadzam się z tymi, którzy mówią, że teraz łatwiej jest się modlić. Oby tylko wszyscy powrócili do kościoła na nabożeństwa. Do zobaczenia u św. Bonifacego w niedzielę, święta i dni powszednie.

ks. Maciej Wesółowski
proboszcz

Do Maryi Panny na Jasną Górę przez cały rok

Maria z Nazaretu - Najświętsza Maryja Panna - Królowa Polski

Naród nasz spośród wszystkich państw na świecie od zarania dziejów czcí Marię z Nazaretu jako swoją Matkę i Królową. Tytuł ten wyróżnia Kościół katolicki wśród innych wyznań chrześcijańskich w Polsce. Jezuita z Neapolu, Juliusz Mancinelli (1537-1618) znany z pieszch pielgrzymek po Europie, Azji i Afryce uważany był za proroka i cudotwórcę. Ojciec Mancinelli był mistrzem rzymskiego nowicjatu, gdzie wcześniej przebywał i zmarł (15 VIII 1568) Stanisław Kostka, który sto pięćdziesiąt lat po śmierci został ogłoszony świętym. W czterdziestą rocznicę jego śmierci modlący się ojciec Mancinelli doświadczył objawienia. Zobaczył Matkę Bożą, a u Jej stóp klęczał Stanisław Kostka. Najświętsza Maryja zwróciła się do ojca Mancinellego w te słowa: *„Dlaczego nie nazywasz mnie Królową Polski. Ja to Królestwo bardzo umiłowałam i wielkie rzeczy dla niego zamierzam, ponieważ osobliwą miłością do mnie płoną jego synowie.”* Ojciec Juliusz Mancinelli zawołał wtedy: *„Królowo Polski Wniebowzięta módl się za Polskę.”* Po naszym kraju szybko rozeszła się wieść, że sama Bogurodzica nazwała się Królową Polski. Ojciec Mancinelli przybył do Krakowa. W czasie sprawowania Eucharystii w katedrze wawelskiej w intencji Polski i Polaków ojcu Mancinellemu ponownie ukazała się Matka Boża.

Wielkim orędownikiem tych objawień był Andrzej Bobola, późniejszy święty. Był on autorem tekstu ślubów lwowskich Jana Kazimierza. W tamtych czasach Polska ginęła (wojny z Moskwą i Szwecją, rebelia kozaków zaporoskich i chłopstwa ruskiego). Najeźdźcy szwedzcy rabowali i bezcześcili kościoły w Rzeczypospolitej. Wtedy to król Jan Kazimierz złożył ślubowanie (1 IV 1656) przed obrazem Matki Bożej Łaskawej we Lwowie, nazywając Ją Królową Polski. Przed podniesieniem złożył berło i koronę u stóp ołtarza. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości

w 1918 roku Episkopat zwrócił się do Stolicy Apostolskiej z prośbą o wprowadzenie święta „Królowej Polski” w dniu 3 maja, aby podkreślić wagę Sejmu Czteroletniego i Konstytucji 3 Maja z 1791 roku. Decyzja Watykanu była przychylna.

Waga Konstytucji 3 Maja nie była mile postrzegana przez wrogów Polski. Świętowanie tej daty było zakazane podczas rozbiorów i w czasie okupacji. W roku 1951 władze komunistyczne całkowicie zniosły to święto. Prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński w czasie internowania (Prudnik i Komańcza) napisał tekst odnowienia „Ślubów Lwowskich Jana Kazimierza.” Zawarł w nich program religijnej i moralnej odnowy narodu. Odwołał się do historii i do wyboru Matki Bożej na Królową Polski. Śluby zostały uroczystie odnowione 26 VIII 1956 roku.

...Jasnogórska Pani Tyś naszą Hetmanką, Polski Tyś Królową i najlepszą Matką! Spójrz na miasta i wioski. Niech z miłości Twojej słynie naród polski!... Od początków chrześcijaństwa Maryję honorowano wieloma tytułami. Do grupy tytułów związanych z sakramentaliami poświęconymi Maryi (w tym przypadku różaniec) należy między innymi tytuł Matka Boża Różańcowa. Natomiast z grupy tytułów związanych ze świętymi obrazami (albo rzeźbami lub figurami) godny uwagi wydaje się tytuł: Matka Boża Nieustającej Pomocy. Choćby ze względu na fakt, że wizerunek (ikona) Jej znajduje się w naszym kościele św. Bonifacego. Oczywiście jest to jedna z kopii, których jest wiele na świecie i w Polsce.

W tej postaci Matka Boża jest patronką potrzebujących szczególnie miłości i opieki. Różne źródła podają różny czas i miejsce powstania obrazu Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Według legendy obraz przybył do Rzymu ze świętej góry Athos. Papież Pius IX powierzył go redemptorystom ze słowami: *„Sprawcie, aby ten obraz poznano na całym świecie i aby się w nim rozmiło-*



Zwyczajni niezwyčajni

wano...”. Dnia 23 VI 1867 roku odbyła się uroczysta koronacja obrazu. W roku 1876 ustanowiono święto Błogosławionej Dziewicy Maryi pod wezwaniem Nieustającej Pomocy. Święto to przypada na dzień 27 czerwca. Poza Maryją i Dzieciątkiem Jezus na obrazie znajdują się archanioł Gabriel i archanioł Michał. Połączone dłonie Matki i Dzieciątka wskazują na Chrystusa, który sam siebie nazwał Drogą, Prawdą i Życiem (Ewangelia św. Jana). W naszym kościele (odnowionym po malowaniu) przed obrazem Matki Bożej Nieustającej Pomocy odprawiana jest nowenna (środa, godzina 18-ta). Wierni kierują do Maryi prośby o wstawiennictwo. Liczne podziękowania i słowa wdzięczności świadczą o skutecznym wstawienictwie Matki Bożej Nieustającej Pomocy. „Zdrowaś Maryjo łaski pełna, Pan z Tobą... Królowo Polski módl się za nami, Matko Boża Nieustającej Pomocy módl się za nami, Królowo Różańca Świętego módl się za nami”!

Urszula Imbierowicz

BIBLIOTEKA POLECA

„Dlaczego Kościół katolicki ma rację” - Michael Coren

Autor – Brytyjczyk żydowskiego pochodzenia świadomie został katolikiem. Później na dziesięć lat odszedł z Kościoła, by znowu powrócić. W swojej książce staje w obronie wiary i nauczania Kościoła katolickiego. W jasny sposób pokazuje, że Kościół ma rację i wyjaśnia dlaczego.

Nasz kościół tuż przed samymi świętami został pięknie pomalowany. Panowie malarze zdążyli. Udało mi się z nimi porozmawiać.

Jadwiga Sobol – Jak długo Panowie malują kościoły?

Panowie malarze - Już ponad dwadzieścia lat. Większość kościołów starych, zabytkowych. I wtedy nad wszystkim czuwa wojewódzki konserwator zabytków. Kolory w naszej świątyni akceptował konserwator diecezjalny – ks. dr Stanisław Szupieńko. Niektóre kościoły malowaliśmy już po kilka razy.

W Bazylice Archikatedralnej w Szczecinie oprócz malowania złociliśmy cztery i pół tysiąca gwiazdek na sklepieniu a dokładnie mówiąc – nakładaliśmy płatki. I tam byliśmy najdłużej – prawie pół roku. Nasza firma wymalowała już ponad trzysta kościołów.

J. S. - A jak Panowie wspominają proboszczów, parafian? Może jakaś anegdota?

Panowie malarze - Proboszczowie - jak ludzie są różni. Raczej dobre mamy wspomnienia, choć zdarzało się też, że herbaty nie wypiliśmy. Najbardziej wylewni są na południu Polski. A parafianie zawsze życzliwi. Raz nawet – w Ostródzie - dwie panie przyszły nas specjalnie „ogłądać”. To było po tym, jak proboszcz poprosił o posprzątanie po malowaniu. Przyszła ekipa dziewięciu czy dwunastu pań z wiadrami, a tu nie było co sprzątać. U was niestety było dużo kucia, szlifowania. Było

bardzo dużo kurzu. Tak jest przy wymianie całej instalacji elektrycznej. Powstaje mgła z pyłu. Więc pomoc parafian przy sprzątaniu była niezbędna.

J. S. - Malujecie tylko duże kościoły? Czy małe też się zdarzają?

Panowie malarze - Różne, i małe i duże. Raz malowaliśmy kościół niedaleko Wadowic – wybudowany po wyborze naszego papieża. To był największy, jaki malowaliśmy. Wasz kościół razem z wieżą zmieściłby się w środku i jeszcze byłby luz. Wasz kościół wewnątrz ma 16 metrów wysokości a tamten 36 metrów. Wielka radość – wielki kościół.

J. S. - Ksiądz proboszcz bardzo Was chwali. Mówi, że zawsze przed rozpoczęciem pracy modlicie się.

Panowie malarze - To jest sprawa oczywista. Wchodzimy do kościoła. Tu trzeba uklęknąć i pomodlić się.

J. S. - Niestety, to nie jest tak oczywiste. Bywa różnie. Takie czasy. A teraz gdzie Panowie jadą?

Panowie malarze - Teraz jedziemy do domu, na święta. A potem – gdzie nas szef zawiezie. On już wie, a my się niebawem dowiemy.

J. S. - Z okazji zbliżających się świąt, życzę radości, zdrowia i siły, by móc jeszcze wiele kościołów wymalować. Dziękuję za rozmowę. Szczęść Boże w pracy!

Jadwiga Sobol

Z historii naszej parafii Siostry Adoratorki Krwi Chrystusa w Zgorzelcu cz. 2

Kontynuując rozpoczęty w lutym temat, z radością cytujemy w oryginale list otrzymany od Sióstr Adoraterek. Siostry same wyszukały informacje z Kronik Zgromadzenia oraz zebrały wspomnienia Sióstr posługujących w Zgorzelcu:

„Związek Sióstr Adoraterek Krwi Chrystusa z parafią św. Bonifacego w Zgorzelcu to prawie dwadzieścia lat wspólnej pracy i modlitw, dzielenia codzienności wraz z jej trudami i radościami. Poprzez te lata przez placówkę w Zgorzelcu przewinęło się kilkanaście sióstr, część z nich cieszy się już radością nieba, żyjące zgodnie wspominają parafię św. Bonifacego jako miejsce szczególne, tętniące życiem i radością przeżywanej wiary, mimo niełatwych czasów i okoliczności.

16 września 1964 roku Zgromadzenie Sióstr Adoraterek Krwi Chrystusa otworzyło swoją wspólnotę i podjęło pracę w tejże parafii na prośbę księdza Jana Kozaka proboszcza parafii św. Bonifacego oraz Kurii Metropolitalnej we Wrocławiu. W parafii posługiwały:

Katechetki: s. Weronika Sondaj, s. Zofia Zawadzka, s. Marianna Konefał, s. Cecylia Haftarczyk, s. Bogumiła Karaban

Kucharki: s. Janina Sygut, s. Wirginia Czerepak, s. Kazimiera Skromblewicz, s. Marta Jurasik, s. Franciszka Stempak, s. Anna Skrzypacz, s. Barbara Złoty, s. Irena Ancygier, s. Róża Abramek zakrystianka i sekretarka - s. Bogumiła Karaban

Siostry starały się sumienie spełniać swoje obowiązki. Nie tylko uczyły dzieci w parafii



św. Bonifacego, ale także w każdą niedzielę dzieci przedszkolne na Ujeździe. Przygotowywały różne inscenizacje religijne: z okazji św. Mikołaja, jasełka, hołd ku czci Chrystusa Króla.

W **1969** roku została założona biblioteka parafialna. Opiekę nad biblioteką i wypożyczanie książek powierzono s. Zofii. Od 1975 roku czyniła to s. Bogumiła Karaban.

W **1971** roku w parafii została założona Oaza młodzieży „Światło życie”, moderatorką i opiekunką była s. Zofia. **24 kwietnia 1974** roku s. Zofia wyjechała z młodzieżą z Oazy na dzień wspólnoty, który odbył się w domu zakonnym w Bolesławcu. Młodzież była zachwycona życzliwością sióstr.

8 grudnia 1973 Parafia przeżywała piękną uroczystość. W kościele parafialnym dwie parafianki Helena Kursa i Elżbieta Bukis złożyły swoje pierwsze śluby zakonne.

W pamięci sióstr pozostały

- sobotnie przyjazdy kleryków przymusowo odbywających zasadniczą służbę wojskową w okolicznych jednostkach. Na kilka godzin plebania stawała się dla nich wspólnotą, seminarium

i domem, a siostry dbały o to, by nie zabrakło domowego jedzenia i życzliwej obecności

- setki godzin katechezy w kościele, prowizorycznej salce przerobionej z garażu, a także w mieszkaniu prywatnym na ulicy Prusa

- dzieci i młodzież garnące się do rozmaitych grup działających przy parafii – Oaza, ministranci. Ich gotowość do wszelkiej pomocy siostrom, przy dekorowaniu kościoła, codziennej trosce o jego wygląd, opiece nad młodszymi, pracy w bibliotece parafialnej. Nie proszeni zjawiali się sami z właściwą młodą radością i

entuzjazmem. Spora część z nich wybierała potem drogę powołania kapłańskiego lub zakonnego. Z parafii św. Bonifacego pochodzą siostry Służebniczki, Adorantki i wielu kapłanów diecezjalnych

- zaangażowanie księdza prałata Jana Kozaka i całej wspólnoty parafialnej w budowę kościoła św. Józefa Robotnika

- wzruszenie towarzyszące obchodom tysiąclecia chrztu Polski

- przyjacielskie relacje i wzajemne wsparcie z wiernymi z niemieckiej diecezji Görlitz, wspólne celebrowanie uroczystości religijnych, takich jak procesje Bożego Ciała.

24 czerwca 1982 roku została zamknięta wspólnota sióstr przy parafii św. Bonifacego w Zgorzelcu. Ziarno rzucone na zgorzelecką ziemią przez Siostry Adorantki Krwi Chrystusa owocuje grupą świeckich, którzy doświadczyli w swoim życiu mocy Krwi Chrystusa. Są oni zrzeszeni w Stowarzyszeniu Krwi Chrystusa, w modlitwie zanurzają wszystkie troski i potrzeby parafii, duszpasterzy, rodzin i sióstr wypraszając zbawienie, bo wierzą mocno że każdy człowiek jest drogocenny, bo Chrystus oddał za każdego swoją Krew”.

Dziękujemy serdecznie Siostrom Adorantom Krwi Chrystusa za przesłany artykuł. Wszystkim Siostrom posługującym w naszej parafii dziękujemy za poświęcenie, pracę i czas spędzony przy naszej parafii Św. Bonifacego.

Jacek Lickindorf

**Parafia Rzymskokatolicka
pw. św. Bonifacego
w Zgorzelcu**

**ul. E. Plater 9
59-900 Zgorzelec
tel. (75) 775 23 35**

**Ksiądz proboszcz:
Maciej Wesołowski**

**Ksiądz wikariusz:
Adam Szpotański**

e-mail: bonifacyzg@wp.pl

www.bonifacyzggorzelec.pl

UKŁAD MSZY ŚWIĘTYCH

Niedziela:

Godzina 7³⁰ 9³⁰ 11⁰⁰
12³⁰ 18⁰⁰

Dni powszednie:

Godzina 7⁰⁰ 18⁰⁰

Spowiedź święta

w niedziele pół
godziny przed Mszą
Św. w tygodniu rano
w czasie Mszy Św.
wieczorem pół
godziny przed Mszą
Św. oraz zgodnie
z ogłoszeniami

KANCELARIA PARAFIALNA

Wtorek
9⁰⁰-10⁰⁰; 16⁰⁰-17³⁰

Środa
9⁰⁰-10⁰⁰; 16⁰⁰-17³⁰

Czwartek
9⁰⁰-10⁰⁰; 16⁰⁰-17³⁰

Odbudować wspólnotę

Nasza parafia przeżywała w ostatnich miesiącach czas renowacji wnętrza świątyni. Choć proces ten nie należał do najłatwiejszych i wymagał wiele poświęcenia i osobistego zaangażowania parafian, w tym także materialnego, to jednak należy stwierdzić, że postawione jeszcze przed pandemią cele udało się zrealizować. Czy jednak wszystkie?

Otóż oprócz renowacji samej świątyni już w czasie trwania pandemii wielu parafian zauważyło pilną konieczność odbudowania samej wspólnoty parafialnej. Owszem wspólne dzieło, czyli remont na pewno łączyło wielu ludzi, lecz do odbudowy wspólnoty potrzeba zdecydowanie głębszego punktu odniesienia. Już przed marcem 2020 roku dostrzegaliśmy, że w naszej wspólnocie ciągle brakuje ludzi młodych, szczególnie młodych małżeństw i ludzi w średnim wieku. Dominują bowiem albo ludzie starsi, albo niewielka grupka dzieci i młodzieży i to na ogół w okresie przed sakramentalnym (przed komunią, przed bierzmowaniem).

Paradoksalnie okres pandemii wzbudził w wielu ludziach potrzebę wspólnotowości. Zamknięci we własnych domach, ograniczeni wieloma obostrzeniami odczuliśmy tę

sknotę za światem jaki pamiętamy z nie tak jeszcze odległych czasów. I to jest właśnie moment, który trzeba wykorzystać. Tą naturalną potrzebę by nie być samemu, by być razem. Jak więc to zrobić? Odpowiedź na to pytanie jest w nas samych. Ilekroć ludzie Kościoła próbowali odgórnie narzucić pewne formy wspólnotowości, tylekroć pomysł ten okazywał się nierealny. Tak jak w okresie średniowiecza oddolne inicjatywy np. św. Franciszka z Asyżu i in. zmieniały oblicze Kościoła, tak też w czasie ostatniego soboru powstały niewielkie wspólnoty charyzmatyczne, które tchnęły nową energię w życie wspólnot parafialnych, czy też w czasach PRL-u Ruch Światło-Życie, który wiązał ze sobą ludzi pragnących wolności i normalności. Tak właśnie i dzisiaj jest potrzeba, abyśmy oddolnie łączyli się we wspólnoty, które mogą stać się nową siłą napędową parafii. W końcu musimy mieć świadomość, że nawet najpiękniejsza świątynia, kiedy świeci pustkami jest tylko budowlą, gdy są w niej ludzie, których łączy Chrystus – Kościołem.

ks. Adam Szpotański

Bonifakty:

Redaktor Naczelny:

ks. Adam Szpotański

Korektor:

Wiesław Duda

Redakcja:

ks. Maciej Wesołowski

Jadwiga Sobol

Urszula Imbierowicz

Jacek Lickindorf